

historia archeologii



Już w starożytności ludzie podejmowali prace, które w naszym obecnym pojęciu można zaklasyfikować jako archeologiczne. W większości przypadków były to działania mające na celu pozyskanie przedmiotów mających konkretną wartość materialną, magiczną bądź też artystyczną. Proceder rozkopywania starych nekropolii i rabowania darów składanych wraz ze zmarłymi do grobu ma starożytny rodowód i uprawiany był z dużym powodzeniem mimo gróźb surowych kar; na przykład w Egipcie rabusie grobów karani byli śmiercią. Innym motywem naruszania spokoju zmarłych była chęć zdobycia określonych przedmiotów lub nawet samych szczątków ludzkich.

Wierzono bowiem, że posiadają one szczególne właściwości wykorzystywane przy rytuałach kultowych. W cesarstwie rzymskim rozwijająca się moda na sztukę grecką spowodowała, że różni poszukiwacze rozkopywali ruiny dawnych miast w poszukiwaniu jej relikwii.

W średniowieczu natomiast jedną z ważnych przyczyn takiego działania było poszukiwanie relikwii świętych i legendarnych atrybutów władzy. Otton III miał z tego właśnie powodu dokonać w X w. n.e. otwarcia przypuszczalnego grobu Karola Wielkiego i zabrać zeń złoty krzyż i części szat królewskich. Sądził bowiem, że mogą być mu pomocne w dziele budowy europejskiego królestwa bożego. W taki sam sposób postąpili apostołowie Słowian, Cyryl i Metody przy poszukiwaniu szczątków Św. Klemensa w Chersonesie. Prace poszukiwawcze prowadzone były również na zlecenie kolekcjonerów, a ich prekursorem był cesarz Hadrian (76 -138 n.e.) wielki miłośnik sztuki greckiej. W dobie renesansu poszukiwania pozostających w ziemi dzieł sztuki starożytnej były już bardziej intensywne i znalazły swoich mecenasów w osobach panujących ówczesnie papieży.

Wszystkie te działania poszukiwawcze cechowała jedna wspólna przyczyna - chęć posiadania, toteż ich wyniki odbierane były wyłącznie na poziomie materialnym bez wniosków natury ogólnej, historycznej. Wprawdzie już w starożytności pojawiły się pierwsze teorie dotyczące przeszłości konstruowane na bazie znalezisk, lecz były to przypadki jednostkowe i nie wywarły większego wpływu na kształtowanie wizji rozwoju człowieka. Prawdziwy przełom dokonał się dopiero pod wpływem zmian, jakie przyniósł ze sobą wiek XIX..

Skłonność starożytnych do refleksji nad otaczającym ich światem w połączeniu ze świadomością, iż ziemia kryje w swoim łonie różne przedmioty i inne pozostałości po ludziach minionych czasów doprowadziła w rezultacie do wyciągnięcia niezwykle trafnych i świątliwych wniosków. Już Demokryt z Abdery (460 - ok. 370 p.n.e.) w sposób pośredni dokonał podziału na społeczeństwa pierwotne i cywilizowane. Głównym kryterium klasyfikacji była umiejętność krzesania ognia, budowy domów i produkcji odzieży. Inny Grek żyjący w latach 95 -55 p.n.e., Lukrecjusz jako

pierwszy oparł periodyzację dziejów człowieka o podstawowy surowiec, z którego produkowane były w danym stadium rozwoju ludzkości narzędzia i określił ich następstwo. Wydzielił on mianowicie epokę kamienia, brązu i żelaza. Koncepcja ta, później zapomniana, sformułowana została na nowo dopiero w XIX w. i stała się podstawą obowiązującego do dziś podziału naszej przeszłości.

W 1831 r. Ch. J. Thomsen wyróżnił podstawowe trzy etapy rozwoju narzędzi pracy według surowca, z którego je wykonano. Wydarzenie to, niezwykle istotna dla późniejszego rozwoju archeologii poprzedził szereg niewielkich, aczkolwiek ważnych odkryć. Podstawowym problem, który musiał być rozwiązany zanim postawiono przed znaleziskami archeologicznymi pytania czysto naukowe było określenie, które z przedmiotów odkrywanych w toku poszukiwań są pochodzenia naturalnego, a które tworem rąk ludzkich. Jeszcze w XV wieku Jan Długosz był przekonany, iż znajdowane naczynia gliniane "pod ziemią same z siebie i pod wpływem samej przyrody, bez wszelkiego przyczynienia się ludzkiego rodzą się..." Podobnie rzecz miała się z okazjonalnie odkrywaniem narzędziami kamiennymi. Dopiero w XVI w. lekarz włoski M. Marcatti uznał siekierki kamienne za wytwór ludzki. Nadal jednak pozostawało problematyczne, czy fragmenty naczyń glinianych znajdujące w ziemi są wynikiem działania sił natury, czy człowieka. Z drugiej strony, w tym samym okresie N. Marschall, profesor rostocki, przeprowadził jako jeden z pierwszych we właściwym znaczeniu badania archeologiczne na cmentarzysku ciepłym i określił odkryte tam naczynia jako urny służące do przechowywania spalonych szczątków zmarłych. Również jako pierwszy opracowując wyniki wziął pod uwagę interpretację społeczną. Mimo to, te dwa skrajne podejścia do znalezisk archeologicznych funkcjonowały obok siebie jeszcze dość długo.

Przełom nastąpił dopiero pod koniec XVIII wieku. Przemiany społeczne i ideologiczne, które ogarnęły wtedy Europę pozwoliły na odrzucenie ograniczeń religijnych i bardziej naukowe podchodzenie do historii człowieka. W tym czasie prowadzone są już badania archeologiczne w celu poznania przeszłości, a nie tylko dla pozyskania zabytków. Rysuje się chęć wypracowania metod prowadzenia takich prac badawczych. Zaznaczają się również pierwsze podziały w samej archeologii związane z obszarami zainteresowań (archeologia antyczna - klasyczna i pradziejowa), a szczególną rolę odegrał w tym przypadku ruch francuskich encyklopedystów. Dochodzi do największych odkryć tej epoki. W toku prac wykopaliskowych na światło dzienne wydobyta zostaje tragedia dwóch zniszczonych wybuchem Wezuwiusza miast rzymskich Herculanium (badania od 1719 r.) i Pompei (od 1748 r.). Badania te zapoczątkowały systematyczne prace nad relikami osadnictwa, już nie tylko antycznego, ale również innych epok i regionów Europy. Nadchodził moment, kiedy archeologia miała być postrzegana jako klucz w procesie poznania rozwoju dawnych społeczeństw i osiągnąć rangę dyscypliny naukowej.

Przełom spowodowała zmiana spojrzenia na pozyskiwane w toku badań archeologicznych zabytki. Przestano traktować je wyłącznie jako osobliwości, a zaczęto w nich widzieć relikty zachodzących w przeszłości procesów mających określony czas i przestrzeń. Ten sposób myślenia pozwolił na ponowne sformułowanie, a również na naukowe uzasadnienie koncepcji trzech epok. Dokonali tego uczeni duńscy W. Simonsen oraz Ch. J. Thomsen, który ogłosił w 1836 r. swoje poglądy drukiem. Pozwoliło to na dalszy rozwój periodyzacji dziejów człowieka i łączenia ich z konkretnymi kategoriami zabytków. Za czołową postać można tu wskazać francuskiego badacza J. Bouchera de Crvecoeur de Perthes. Powiązał on w 1849 r. znaleziska narzędzi kamiennych z miejscowości Abbeville ze szczątkami zwierząt ery lodowcowej w oparciu o ich wzajemne korelacje stratygraficzne i na tej podstawie udowodnił istnienie człowieka w tej epoce. Wystąpienie Bouchera de Crvecoeur de Perthes spowodowało, że archeologia zyskała nową rangę, nauki, która umożliwia badania nad antropogenezą. Jednocześnie był to moment powstania oddzielnej specjalizacji archeologicznej - archeologii paleolitu (starszej epoki kamiennej).

Pod takim kątem archeologia wywarła również wpływ na formowanie się teorii ewolucjonistycznej ogłoszonej światu w wydany w 1859 roku dziele K. Darwina O powstawaniu gatunków. Z kolei założenia teorii ewolucji pozwoliły na wypracowanie podstawowego narzędzia stosowanego w archeologii przy periodyzacji i ustalaniu chronologii względnej poszczególnych zespołów, tj. typologii. Metoda typologiczna opracowana została przez Oskara Monteliusa i zaprezentowana w 1884 r.

Mozolne odtwarzanie najdawniejszych dziejów ludzkości wyznaczały kolejne, często znacznie oddalone w czasie odkrycia. W 1856 roku odkryto pierwszą czaszkę gatunku homo neandertalensis, a w 1891 roku skamieniałe szczątki homo erectus. Na następne znaczące znalezisko trzeba było czekać przeszło 34 lata. W roku 1925 angielski badacz Raymon Dart natrafił na fragmenty kośćca najstarszej znanej formy praludzkiej australopithecusa. Skomplikowana układanka ewolucyjna naszego gatunku zaczęła przybierać bardziej czytelny kształt. W roku 1929 rozpoczęły się badania prowadzone przez Louisa Leakeya w wąwozie Olduvai w Tanzanii. Ich wyniki stały się rewelacją naukową na skalę epoki i posunęły znacznie na przód wiedzę o naszych początkach. Odkryto tutaj mianowicie szczątki zwierząt oraz form praludzkich homo habilis i homo erectus wraz z właściwym im inwentarzem narzędzi kamiennych zalegające na różnych poziomach. Ich analiza potwierdziła wcześniejsze teorie o kierunkach rozwoju narzędzi od najbardziej prymitywnych do form ulegających stopniowemu komplikowaniu. Układ warstwowy stanowiska w Olduvai oraz specjalistyczne badania geologiczne i fizykochemiczne pozwoliły na określenie granic czasowych egzystowania w tym miejscu grup istot praludzkich. Na ich podstawie ustalono, że teren ten był zamieszkały i eksploatowany już w okresie 1 - 2 mln lat temu. Rok 1976 przyniósł kolejne rewelacyjne odkrycie. W Laetoli w Tanzanii położonym na południe od wąwozu Olduvai w trakcie badań wykopaliskowych natrafiono na zastygłe w skamieniałym popiele wulkanicznym ślady dwóch dorosłych i jednego młodego osobnika gatunku australopithecus. Znalezisko to potwierdziło bezspornie wcześniejsze hipotezy antropologów, że australopithecus był istotą dwunożną. Jednocześnie szczegółowe analizy pozwoliły na przesunięcie początków tego gatunku na ok. 4 mln lat temu.



Gwałtowne zawirowania polityczne pierwszej połowy XIX w. nie zahamowały rozwoju tej nowej gałęzi nauki, a wręcz odwrotnie jeszcze go przyśpieszyły. Wyprawa egipska Bonapartego przyniosła ze sobą szereg istotnych dla poznania przeszłości odkryć. W 1799 roku w trakcie budowania obozu dla armii, w miejscowości Rosette (Rachid) odkryto tabliczkę kamienną z trójjęzycznym napisem ku czci Ptolemeusza IV. Znalezisko to umożliwiło dwadzieścia trzy lata później francuskiemu uczonemu F. Champollionowi odczytanie hieroglifów egipskich i dało w efekcie początek egiptologii oraz zakrojonym na szeroką skalę pracom wykopaliskowym. Ich wyniki do dziś można podziwiać w kolekcjach British Museum czy Luwru. Wyzwolenie Grecji spod okupacji tureckiej w 1830 roku otworzyło z kolei drogę rozwoju archeologii klasycznej, koncentrującej się na pozostałościach kultury antyku. Już w 1848 roku powstała w Atenach pierwsza szkoła archeologii antycznej Ecole de France. Epokowym odkryciem tamtej doby wnoszącym wiele do wiedzy o starożytnej Grecji, a jednocześnie będącym krokiem milowym w rozwoju samej metody archeologicznej było odkrycie H. Schliemanna. W oparciu o szczegółową analizę Iliady Homera przeprowadził on na wzgórzu Hisarlik w Turcji, w latach 1870-1890 badania

wykopaliskowe. W oparciu o ich wyniki uznał, że odkrył legendarną Troję. Późniejsze badania prowadzone w latach 1893-1894 przez Niemców oraz w latach 1932-1938 przez Amerykanów potwierdziły trafność lokalizowania przez H. Schliemanna położenia grodu homeryckiego, lecz udowodniły zarazem pomyłkę w rozpoznaniu stratygraficznym, jaką popełnił ten odkrywca. Badacz ten uznał, że Troja Homera to II poziom stratygraficzny Hisarliku. Kolejne badania wykazały, iż czasom Homera i Wojny Trojańskiej odpowiada dopiero poziom VII. Prace H. Schliemanna spowodowały, że konserwatywni w swych poglądach do tej pory uczeni, zaczęli traktować przekazy literackie antyku nie tylko jako arcydzieła literatury, ale również jako źródła historyczne. Z drugiej strony H. Schliemann jako pierwszy uwzględnił prawidłowość następstwa chronologicznego wynikającą z układu stratygraficznego.

Od tej pory przedmiot badań archeologicznych postrzegany był już nie jako niepodzielna całość, ale również w kontekście czasoprzestrzennym układu pionowego nawarstwień - poziomów stratygraficznych. Pozwoliło to w konsekwencji na formułowanie hipotez dotyczących zachodzących procesów historycznych w oparciu o wyniki badań archeologicznych. Nieco wcześniej uwagę uczonych przyciągnęły cywilizacje dorzecza Tygrysu i Eufratu opisywane w Starym Testamencie. Badania archeologiczne przeprowadzone na tym obszarze dały niespodziewane wyniki. Odkryto wtedy największe miasta cywilizacji sumeryjskiej. W roku 1845 A. H. Layard odkrył Niniwę - Miasto Lwa, legendarną stolicę Asyrii. W 1867 roku odkryte zostaje biblijne Jerycho (dzisiejsza Jordania). Doniosłość tego odkrycia polegała na tym, że z jednej strony uwiarygodniło Biblię jako źródło historyczne, a z drugiej pozwoliło na określenie faz rozwojowych cywilizacji wczesnego neolitu. W toku dalszych prowadzonych przez dziesięciolecia badań okazało się, że najstarsza faza osadnicza w tym miejscu przypadła na ok.10000 lat temu. Ówczesne Jerycho było już osadą dość znaczną. Bronił ją mocny kamienny mur o grubości ok.1.5 m. i wysokości 4-8.5 m. otoczony wykutą w skale na głębokość 2.5 m fosą. Fortyfikacje wzmacniały kamienne wieże. We wnętrzu jednej z nich natrafiono na schody.

Zaskakującym jest, że tak potężne umocnienia, wymagające sprawnej organizacji pracy i zaangażowania znacznej grupy ludzkiej powstały w okresie, kiedy cywilizacja ludzka wchodziła dopiero we wczesny etap rolnictwa, dysponowano skromnym zasobem narzędzi i nie znano jeszcze technologii produkcji naczyń glinianych. W nauce okres ten nosi nazwę neolitu preceramicznego. W 1899 skrywany przez wieki pod piaskami pustyni ukazał się oczom badaczy Babilon. Kolejny mit stał się rzeczywistością. Pierwsze prace wykopaliskowe na terenie dawnej stolicy imperium babilońskiego prowadzili uczeni niemieccy. Trwały one 15 lat i doprowadziły do odsłonięcia i zbadania większej części aglomeracji. Potwierdziły również opisywaną w Biblii i przez Herodota świetność miasta.

Nowe prądy nie ominęły ziem polskich. Na naszym terenie zainteresowanie przeszłością i tendencje do poszukiwania własnych korzeni spotęgowane były utratą niepodległości i narastającą świadomością zagrożenia wynarodowieniem.

Stąd też zarówno badania archeologiczne jak i opracowania historyczne miały u nas silniejszy niż gdzie indziej odcień polityczny i narodowy. Czołową rolę odegrali w tym okresie Wawrzyniec Surowiecki (1769-1827), Adam Czarnocki (1784 -1825) i Joachim Lelewel (1786 -1861). Widzieli oni konieczność prowadzenia kompleksowych badań nad najdawniejszymi dziejami Słowiańszczyzny z uwzględnieniem własnych prac terenowych. W procesie periodyzacji dziejów zastosowano tu prekursorskie metody datowania za pomocą znalezisk numizmatycznych oraz zróżnicowania materiału ceramicznego. Warto podkreślić, iż właśnie J. Lelewel jako jeden z pierwszych wskazał na znaczenie znalezisk ceramicznych dla poznawania dziejów ludzkości. Niebagatelną też rolę odegrała działalność Jana Potockiego (1761 -1815), którego wyprawy po ziemiach Słowian wniosły wiele istotnych elementów w procesie tworzenia obrazu kultury słowiańskiej. Szczególnie doniosłe znaczenie miało utworzenie w1800 r. w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W krótkim czasie stało się ono głównym inspiratorem badań archeologicznych na terenie kraju. Obok tego działali prywatni badacze-kolekcjonerzy związani z patriotyczno-postępowymi kręgami polskiej arystokracji.

Przypisywane w owym czasie znaczenie badań nad najdawniejszą przeszłością wyraził działający w Towarzystwie Wawrzyniec Surowiecki (1769-1827). Widział on w badaniach archeologicznych oręż w walce o zachowanie tożsamości narodowej w okresie upadku niepodległości. Wydarzeniem stało się opublikowanie w 1824 roku jego dzieła Śledzenie początków narodów słowiańskich - pierwszej i udanej próby syntetycznego ujęcia wyników badań okresu przedhistorycznego. O wadze, jaką w tym czasie przykładały do odkryć archeologicznych ówczesne autorytety intelektualne świadczy odezwa opublikowana w 1805 r. w Warszawie przez współzałożyciela TPN Tadeusza Czackiego (1765 -1813). Skierowana była do potencjalnych odkrywców zabytków archeologicznych, miała formę ankiety i kładła szczególny nacisk na szczegółowe dokumentowanie samych znalezisk, jak i warunków ich znalezienia. Niezwykle istotnym było, że T. Czackiemu szczególnie zależało na powiadamianiu Towarzystwa o każdym znalezisku. Miało to niebagatelne znaczenie w budowaniu archiwum odkryć archeologicznych i w swoim założeniu wyprzedzało Europę o kilka dziesięcioleci w realizacji tzw. ochrony dziedzictwa archeologicznego i kierunkach myślenia konserwatorskiego.

Ważne jest, że już wtedy upatrywano podstaw działań konserwatorskich (choć tak jeszcze nie nazywanych) w procesie edukacyjnym społeczeństwa i współdziałania na tym gruncie. Upadek powstania listopadowego i represje z tym związane spowodowały likwidację TPN i zahamowanie rozwoju działalności naukowej w Królestwie Kongresowym. Idee Towarzystwa znalazły jednak wiernych kontynuatorów w środowiskach wielkopolskim i małopolskim. Już w 1834 r. wychodzący w Lesznie tygodnik Przyjaciół Ludu, wzorem T. Czackiego wystąpił z apelem do obywateli o nie niszczenie i dokumentowanie wszelkich znalezisk archeologicznych. Okazał się on niezwykle skuteczny. W 1850 r. ukazuje się drukiem odezwa Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk określająca sposoby zbierania i klasyfikacji zabytków archeologicznych. Istotne jest, że działania zmierzające do ochrony skrywanych w ziemi reliktyw przeszłości poprzez rejestrację przypadkowych znalezisk, uzupełniane były świadomie przeprowadzanymi badaniami wykopaliskowymi.

W 1842 r. Edward hr. Raczyński przeprowadził pierwsze badania archeologiczne w Gnieźnie. W 1845 rozpoczęto prace badawcze na Ostrowie Lednickim. W efekcie tych połączonych działań stworzone zostały możliwości podjęcia szczegółowych, specjalistycznych studiów. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Głoszona idea upubliczniania prywatnych zbiorów i zgłaszania przypadkowych odkryć spowodowała, że powszechnie dostępne stały się poprzez ich prezentację na łamach czasopism kolekcje znajdujące się do tej pory w rękach prywatnych. Szczególnie doniosłym odkryciem tamtej epoki było znalezienie w Zbruczu kamiennego posągu bóstwa słowiańskiego określanego jako Światowit zbruczański. Można przypuszczać, że gdyby nie odezwa Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk pozostałby on nadal ozdobą kolekcji prywatnej i nie odegrałby tak znaczącej roli w procesie badań nad najdawniejszymi dziejami Polski. Jednocześnie (1853 r.) pod naciskiem środowisk polskiej inteligencji w Galicji zostaje zorganizowana państwowa opieka nad zabytkami prehistorycznymi. Jest to ewenement w skali światowej i milowy krok w rozwoju konserwatorstwa archeologicznego. Inną formą ochrony formalno-prawnej dziedzictwa archeologicznego było uchwalenie przez Sejm Pruski pod wpływem starań Zygmunta Zakrzewskiego, jednego z czołowych działaczy w Wielkopolsce, ustawy zezwalającej na prowadzenie badań wykopaliskowych tylko tym osobom, które posiadały odpowiednie przygotowanie naukowe. Tak więc już wtedy widziano potrzebę uregulowań prawnych, które w chwili obecnej zostały ujęte w jednym normatywie - ustawie o ochronie dóbr kultury.

Schyłek XIX w. przyniósł ze sobą koniec epoki genialnych amatorów. Ich miejsce zajęli badacze (choć jeszcze nie archeolodzy sensu stricto) posiadający już wykształcenie akademickie i odpowiednie przygotowanie metodyczne.

Zainteresowanie przeszłością przedhistoryczną przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych można wywodzić zarówno z romantyczności, która nadal otaczała archeologię, jak również z atrakcyjności wynikającej z nowych, jeszcze nie poznanych ścieżek wiedzy, które otworzyła przed światem nauki.

W roku 1862 habilitacja Józefa Łepkowskiego (1826 -1894) na Uniwersytecie Jagiellońskim otwiera archeologii drogę, jako oddzielnej dyscyplinie naukowej. I choć utworzona przez J. Łepkowskiego katedra była efemerydą, gdyż nie pozostawił on po sobie uczniów-kontynuatorów, fakt jej powstania znacznie ułatwił w okresie późniejszym jej awans akademicki.



W latach osiemdziesiątych dziewiętnastego stulecia powabowi badań archeologicznych ulegają geologowie. Na czoło wysuwają się prace badawcze Godfryda Ossowskiego (1834-1897) prowadzone w jaskiniach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Uważane są one za prekursorskie w dziedzinie badań nad polskim paleolitem. W dużej mierze pod wpływem dokonań G. Ossowskiego działają Józef Przyborowski (1823 -1896) i Zygmunt Gloger (1845 -1910) zajmując się osadnictwem wydmy. Ich wyniki stanowią wstęp do poznania zagadnień związanych z eksploatacją ziem polskich w okresie mezolitu.

Koniec XIX wieku przynosi ze sobą regres w rozwoju archeologii polskiej. Wymiera pokolenie wielkich prekursorów, nie pozostawiając po sobie uczniów. Dopiero początki XX wieku przynoszą zmianę w tej materii. Od 1905 r. rozpoczyna wykłady na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Karol Hadaczek (1873-1914). Badacz o wszechstronnych zainteresowaniach prowadzi zajęcia zarówno z archeologii klasycznej, jak i pradziejowej. Jego dzieło będą w przyszłości kontynuowali uczniowie: Bohdan Janusz, Włodzimierz Hrebeniak i najwybitniejszy Włodzimierz Antoniewicz.

W środowisku krakowskim rozpoczyna działalność Włodzimierz Demetrykiewicz (1859 -1937). Z wykształcenia prawnik początkowo poświęcił się studiom poświęconym prawnym aspektom ochrony zabytków przeszłości (praca doktorska).

Dalsze studia prawnicze porzucił na rzecz badań prehistorycznych, co w rezultacie postawiło go w

rzędzie czołowych archeologów polskich. Wykształcenie prawnicze pomogło mu w pełnieniu od 1891 r. funkcji Rządowego Konserwatora Zabytków w Galicji, którą łączył z działalnością naukową. W 1919 r. otrzymał tytuł profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego prace kontynuowali Michał Drewko i Tadeusz Reyman. W. Demetrykiewicz wniósł szczególne zasługi dla rozwoju konserwatorstwa archeologicznego widząc w nim nie tylko działania administracyjne, ale również popularyzatorskie i edukacyjne. Jako zaplecze dla działań konserwatorskich upatrywał rozwój placówek muzealnych.

Na terenie byłego Królestwa Kongresowego swoim działaniem wyróżnił się w tym okresie Erazm Majewski (1858 -1922). Prowadził pogłębione studia nad osadnictwem schyłkowej epoki kamienia. Rozpoczął wydawanie czysto archeologicznego periodyku *Światowit*, kontynuowane do dziś dnia. Pozostawił po sobie grono uczniów, którzy wnieśli ogromny wkład do badań nad polskim paleolitem: Ludwika Sawickiego, Stefana Krukowskiego i Leona Kozłowskiego. Pod koniec życia otrzymał katedrę na Uniwersytecie Warszawskim, lecz nie zdołał już prowadzić zajęć. Schedę po nim objął młody jeszcze wtedy badacz Włodzimierz Antoniewicz.

W 1914 roku na scenie polskiej archeologii pojawia się nowa postać - Józef Kostrzewski (1883 -1959), jeden z archeologów polskich, twórca współczesnej szkoły polskiej archeologii. Obejmuje kierownictwo działu przy Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i od razu włącza się w nurt antygermanizacyjny. Po odzyskaniu niepodległości jest jednym z założycieli uniwersytetu w Poznaniu, gdzie w 1919 uzyskuje tytuł profesorski. Działalność naukowa prof. J. Kostrzewskiego była silnie zdeterminowana koniecznością przeciwstawienia się doktrynie pangermańskości kultury europejskiej głoszonej przez szkołę niemiecką reprezentowaną przez prof. Gustafa Kossinę i jego uczniów. W związku z tym widział konieczność prowadzenia badań archeologicznych na szeroką skalę w ramach programów przekrojowych koncentrujących się na zagadnieniach etniczno-kulturowych na przestrzeni wieków. W rezultacie powstała szkoła tzw. neoautochtoniczna głosząca, że rodowód słowiański na ziemiach między Odrą a Wisłą sięga swoimi korzeniami epoki brązu a początki bierze od ludności kultury łużyckiej. Pomijając słuszność, czy też niesłuszność głoszonych przez tego uczonego tez, badania zainicjowane przez prof. J. Kostrzewskiego przyniosły niespodziewane efekty i doprowadziły do gwałtownego poszerzenia spektrum wiedzy o przedhistorycznej przeszłości ziem polskich. Szczególne znaczenie miały pogłębione studia nad kulturą łużycką ukoronowane odkryciem w 1933 roku osady w Biskupinie oraz prekursorskie studia i programy badawcze nad początkami państwa polskiego. Przyniosły one zdumiewające odkrycia na terenie Gniezna (badania od 1936 r.) i Poznania (badania od 1938 r.), które pozwoliły na obalenie mitu o prymitywizmie cech kultury wczesnosłowiańskiej na naszych ziemiach w stosunku do obszarów na zachód od Odry. Był też zwolennikiem państwowej ochrony zabytków archeologicznych i rzecznikiem regulacji prawnych w tym zakresie. Między innymi pod jego wpływem weszła w życie ustawa z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami uzupełniona rozporządzeniem z dnia 17 lipca 1928 r. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o prowadzeniu rejestru zabytków. W owym czasie były to jedne z najnowocześniejszych rozwiązań legislacyjnych w tej materii w Europie. Doniosłe znaczenie dla polskiego konserwatorstwa archeologicznego miało powołanie w 1920 r. Państwowego Grona Konserwatorów Archeologicznych. Fakt ten stanowił urzeczywistnienie idei ochrony Państwa nad archeologicznymi dobrami kultury.

Ośmioletnia działalność PGKA spowodowała, obok realizacji zadań statutowych, ustabilizowanie się sytuacji formalnoprawnej ochrony archeologicznych dóbr kultury i wypracowanie metod działania konserwatorskiego w tym zakresie. Zainicjowano i systematycznie przeprowadzano w tym czasie inwentaryzację stanowisk archeologicznych. Podjęto kilka tysięcy badań archeologicznych na stanowiskach zagrożonych zniszczeniem. Dało to w efekcie odkrycia, które pozwoliły na znaczne poszerzenie wiedzy o czasach przedhistorycznych na ziemiach polskich. Należy tu w pierwszym rzędzie wspomnieć odkrycie przedhistorycznej kopalni w Krzemionkach Opatowskich, neolitycznego cmentarzyska w Złotej, cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w

Końskich, czy wreszcie osławionej osady w Biskupinie. To ostatnie stanowisko jest znakomitym przykładem innej jeszcze roli, jaką spełniło PGKA na polu szerokiej popularyzacji idei ochrony zabytków. Dzięki niej informacje o miejscach występowania materiału archeologicznego uzyskiwane były nie tylko w wyniku prac badawczych, ale również pochodziły od ludności miejscowej wykazującej żywe zainteresowanie własnymi korzeniami. W 1928 r. PGKZ uległo likwidacji, a jego agendy zostały włączone w świeżo powstałe Państwowe Muzeum Archeologiczne z siedzibą w Warszawie. PMA miało pełnić rolę centralnej instytucji łączącej w sobie cechy placówki muzealnej, ośrodka naukowo-badawczego oraz instytucji konserwatorskiej. Na jego czele stanął Roman Jakimowicz. Z jego inicjatywy utworzono rezerwat archeologiczny na terenie neolitycznej kopalni krzemienia w Krzemionkach Opatowskich. Badania prowadzone w Biskupinie pozwoliły na wykształcenie młodej kadry archeologicznej. Miało to istotne znaczenie w okresie, który miał nastąpić po 1945 r.

Wybuch II wojny światowej ze zrozumiałych względów zahamował rozwój polskiej archeologii i konserwatorstwa archeologicznego. Odbudowa kraju po zniszczeniach wojennych pozwoliła na rozbudowę struktur archeologii polskiej.

Szczególnie zaznaczyła się w tym czasie działalność prof. Józef Kostrzewskiego, który nie szczędząc sił odbudowywał i reformował placówki archeologiczne Wielkopolski. Obok niego działalność podjął również m.in. Roman Jakimowicz czy Włodzimierz Antoniewicz reaktywujący Państwowe Muzeum Archeologiczne. Wraz z nimi działali przedstawiciele młodszego pokolenia archeologów: Witold Hensel, Helena i Włodzimierz Hołubowiczowie, Konrad Jażdżewski, Zdzisław Rajewski późniejszy wieloletni dyrektor PMA, dzięki którym rozszerzył się również zakres działalności archeologicznych placówek badawczo-dydaktycznych.

W całym okresie socjalistycznym archeologia była postrzegana przez polskie władze państwowe, jako instrument w walce ideologicznej prowadzonej z przedstawicielami rewizjonizmu niemieckiego, a niekiedy stawała się argumentem w dyskusjach z naszym wschodnim sąsiadem. Szczególne znaczenie miało propagowanie wyników prac archeologicznych na ziemiach odzyskanych w procesie stabilizacji etnicznej i odradzania się świadomości narodowej na tych terenach.

Warto tu przypomnieć postać prof. Rudolfa Jamki wielkiego budowniczego polskiej archeologii na Śląsku i twórcy polskiej szkoły archeologicznej we Wrocławiu. Ukoronowaniem procesu budowy nowej struktury archeologicznej w Polsce było powołanie w 1953 r. w ramach Polskiej Akademii Nauk Instytutu Historii Kultury Materialnej (dzisiejszy Instytut Archeologii i Etnologii), na czele którego stanął początkowo prof. Kazimierz Majewski, a następnie prof. Witold Hensel.

Zainteresowanie Państwa zagadnieniami archeologicznymi, pomijając przytoczone wyżej przyczyny, spowodowały dynamiczny rozwój badań. W ich efekcie odsłonięte zostały skrywane do tej pory pod ziemią relikty przeszłości Opola, Wrocławia, Strzelna, Wolina itd. Prace archeologiczne prowadzone były również w ramach odbudowy leżących w gruzach miast polskich. Jest to paradoksalne, ale dzięki zniszczeniom substancji architektonicznej spowodowanym działaniami wojennymi przed archeologami pojawiła się rzadka szansa w miarę kompleksowego przebadania aglomeracji miejskich. W ten sposób sięgnięto do korzeni Gdańska, Szczecina, Poznania czy Warszawy. Szczególną intensyfikację prac spowodowały przygotowywania do obchodów tysiąclecia państwa polskiego. Objęcie mecenatem Państwa badań archeologicznych prowadzonych w ramach programu milenijnego zaowocowało odkryciami w czołowych ośrodkach państwa piastowskiego - Kruszwicy, Gnieźnie, Poznaniu czy Lednicy.

Zmiany ustrojowo-ideologiczne, jakie zaszły w Polsce po 1945 roku wymagały korekty obowiązujących do tej pory przepisów również w dziedzinie dóbr kultury. Zaowocowało to zmianą ustawy obowiązującej od 1928 r. i uchwalenie przez sejm w 1962 r. ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach. W jej myśli dobra kultury stanowią dobro społeczne i z tego tytułu podlegają ochronie.

Do sprawowania tejże ustawodawca wskazywał organ centralny - Ministra Kultury i Sztuki działającego przy pomocy Generalnego Konserwatora Zabytków i Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków stanowiących zarazem Państwową Służbę Ochrony Zabytków. Dzięki takim rozwiązaniom powstał dział tzw. administracji wydzielonej działającej na szczeblu centralnym i niezależnie od władz wojewódzkich na szczeblu wojewódzkim. Jednocześnie uzbrojono go w szerokie uprawnienia pozwalające na prowadzenie skutecznej ochrony.

Dotyczyło to również archeologicznych dóbr kultury. W efekcie badania archeologiczne prowadzone były już nie tylko w oparciu o programy badawcze, ale również na mocy decyzji administracyjnej właściwego terytorialnie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wobec wystąpienia zagrożenia inwestycją. W takim przypadku koszty takich prac obciążały bezpośrednio inwestora i w kalkulowały w koszty inwestycji. Takie uregulowania prawne spowodowały, że obok placówek naukowo-badawczych i dydaktycznych powstały w ramach przedsiębiorstwa państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków Pracownie Archeologiczne realizujące prace ratownicze na zasadach komercyjnych. Umożliwiło to również zwiększenie pola ochrony i podniosło jej skuteczność. W efekcie tak sformułowanych przepisów prawnych dokonano znaczących odkryć, takich jak np. zagłębia metalurgii żelaza z pierwszych wieków n.e. w pobliżu Pruszkowa.

Gruntowne przeobrażenia, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., a szczególnie związane z nimi boom inwestycyjny spowodował, że przed konserwatorstwem archeologicznym stanęły problemy, z jakimi kraje Europy Zachodniej borykały się już od lat siedemdziesiątych. Stało się jasne, że ochrona dóbr kultury, w tym archeologicznych nie może ograniczać inwestycji gospodarczych w kraju. Z drugiej jednak strony konieczność sprawowania takiej ochrony jest oczywista i wynika zarówno z przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej, jak i z pojęcia dziedzictwa kulturowego ludzkości. Z jednej strony powstały prywatne firmy archeologiczne, które przejęły znaczny udział w prowadzonych pracach ratowniczych w miastach historycznych oraz inwestycjach indywidualnych. W obliczu inwestycji makroprzeznacznych jak np. budowa gazociągu tranzytowego czy autostrad płatnych, nastąpiła konsolidacja środowisk regionalnych wokół wiodących placówek archeologicznych. W efekcie Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków uzyskali pomoc merytoryczną w procesie realizacji ochrony pozwalającą na jej bezpośrednie wykonywanie, a inwestorzy właściwego realizatora działań ujętych w decyzji administracyjnej. Taka sytuacja zapobiega również rozdrobnieniu prac ratowniczych i groźbie nie publikowania ich wyników. Dzięki współdziałaniu konserwatorów i badaczy stało się możliwe wypracowanie rozwiązań kompromisowych pozwalających na pogodzenie interesów służb konserwatorskich, środowisk badawczych i interesu inwestora w taki sposób, iż ponownie zaczyna funkcjonować na świecie określenie polskiej szkoły konserwatorstwa archeologicznego odbierane przez szerokie gremia w jak najbardziej pozytywnym świetle.

Przykładem może być otwarta w 1998 r. w gmachu Rady Europy w Strasburgu wystawa "Gazociąg pełen skarbów archeologicznych" organizowana przez EuRoPol Gaz S.A., która odebrana została jako szczególne wydarzenie naukowe i kulturalne oraz zorganizowana w gmachu Sejmu RP ekspozycja poświęcona problematyce ochrony archeologicznych dóbr kultury w obrębie autostrad płatnych. Należy przy tym podkreślić, że na ostatnie sukcesy polskiego konserwatorstwa archeologicznego złożyła się życzliwa, pełna zrozumienia wagi problemu postawa kierownictwa EuRoPol Gaz S.A. i Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad wykraczająca nierzadko poza utarte ramy, a także wielu innych, w tym miejscu anonimowych, firm prywatnych. Nie można tu również pominąć wkładu całego środowiska archeologicznego i konserwatorskiego, bez którego zaangażowania nie byłaby możliwa realizacja tych istotnych dla polskiego dziedzictwa kulturowego zadań.

źródło tekstu: www.archeointernet.pl

<http://okno-wiedzy.xorg.pl>